BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
391043
391055
Mag. St. Dr
II

758 II. S. 11

391043
391055
II Mag. St. Dr.

Ex-Libris
PODHORCE

405

MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosuiący się do ninieyszych interessow Polski.Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne. Warszawa 1791,w druk.Michała Grölla-Str.23.-E$_{XXIV}$ Str.40.-
2. Roztrząśnienie pisma p.t.Pamiętnik ściągaiący się do interesow ninieyszych Polski 1791.-Warszawa,w druk.Michała Grölla.-Str.24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t.Myśli stosuiące się do teraźnieyszych okoliczności handlowych i polityczńych Polski.-Warszawa 1791.-K nlb.20.-E$_{XXIII}$ Str.258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-Str.21+ nlb.2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty,Mowa na sessyi seymowey dnia 4.maia 1790 r./B.m.dr./-K nlb.6.-E$_{XVIII}$ Str.645.-
6. Broskura Kajetan Suszczański,Głos in turno na sessyi seymowey dnia 14.czerwca 1790r.-/B.m.dr./-Str.4.-
7. Mostowski Tadeusz,Głos na sessyi seymowey dnia 6.czerwca 1791r./B.m.dr./-Str.7.-E$_{XXII}$ Str.594.-
8. Kublicki Stanisław,Głos dnia 10.maia 1791r.na sessyi seymowey.-/B.m.dr./-K nlb.4.-Nieznane E$_{XX}$ Str.351.-
9. Strasz Michał Odrowąż,Głos na sessyi seymowey dnia 27.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz X.,Przymówienie się na sessyi seymowey dnia 23.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.2.-E$_{XIV}$ Str.277.-
11. Suchodolski Wojciech,Mowa dnia 27.maia 1790r.miana. /B.m.dr./-K nlb.4.-
12. Czacki Michał,Mowa na sessyi seymowey dnia 8.czerwca 1790 r./B.m.dr./-K nlb.2.-E$_{XIV}$ Str.507.-

13. Hulewicz Benedykt,Mowa na sessyi seymowey dnia 8. czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E_{XVIII}Str.311.-

14. Kołłątaj Hugo K.,Głos na sessyi seymowey dnia 3.czerwca 1791 r.Warszawa 1791,w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-E_{XIX}Str.425.-

GŁOS IN TURNO

JASNIE WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA

KAIETANA SUSZCZANSKIEGO

PROSKURY

STAROSTY TUCZAPSKIEGO

POSŁA WOIEWODZTWA KIJOWSKIEGO

Na Sessyi Seymowey Dnia 14. Czerwca 1790. R.

MIANY.

391048
II

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY!

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY!

OD kilku dni słuchaiąc sporow, czyli ma bydź Prorogacya Seymu? i czyli Seymiki Poselskie nad czas Prawem zamierzony na obranie nowych Posłow; mogą bydź odłożone? w milczeniu zostawałem, niechcąc bynaymniey do straty drogiego czasu przyłożyć się.

Długo z nieprzerwaną ciekawością nasycałem móy słuch, i umysł wybornemi zdaniami; niemogłem przecież do końca bydź iednakiey chęci, bo i naywybornieyszych potraw zbytek, łakomemu nawet się uprzykrzy.

Wiele

Wiele ſłyſzałem gorliwych Głoſow, iż przewłoka Seymikow Poſelſkich nad czas zwyczayny, ieſt zgwałceniem Praw Narodowych, niemogłem atoli nigdy przekonać ſię aby tak bydź mogło.

W dwoiakim podziele czyli widoku, Narod brać i rozumieć należy: Narod ſam w ſobie, iak ieſt w Obywatelach Woiewodztw, Ziem, i Powiatow w Siedliſkach ſwoich lub na Seymiku będących, i Narod w Reprezentantach, iak My teraz ieſteśmy.

Inne i niewſpolne ſą Prerogatywy, Prawa i Wolności Narodu ſamego w ſobie; inne Narodu w Reprezentantach.

I tak nie daleko rozciągaiąc ſię z wyliczaniem wſzyſtkich, o niektórych tylko, i niepodzielnych właſnościach powiem. Narod ſam w ſobie obiera na Seym Poſłow, a do ſtanowienia Prawa nie należy. Narod zaś w Reprezentantach do *Legislacyi* należy, a Poſłow nie obiera.

Narod w Reprezentantach napiſał Prawo: Iż co dwa Lata bydź maią Seymy, i na obranie Poſłow dzień Seymikow przeznaczył; bo mu ſię w ten czas tak zdało. Podoba ſię teraz daley poſunąć Seymiki, wolno mu; bo to Jego właſna Prerogatywa, i naymniey do Narodu ſamego w ſobie nie należy. Jakie znaleźli powody Przodkowie Nasi w tey Praw Swiątyni do naznaczenia ich *in Auguſto*, takie my znayduiemy do naznaczenia *in Februario*.

Niech nikt nie poſądza moiego obſtawania za Prorogacyą Seymu, abym dłużey pragnął zoſtawać na Urzędzie Poſelſkim, iuż doſyć iego ſyty ieſtem. Wybrałem ſię na Seym Wolny ſześć Niedziel trwać maiący, ale wſpak ſię ſtało: drugi Rok Seymuię, a do tego loſem zawiſtnym do Seſtwa Seymowego przeznaczony, na naykrotſzy czas oddalić mi ſię nie wolno.

Nie

Nie każdy zapewne uwierzy, iż od czasu Funkcyi moiey nie byłem w Woiewodztwie Kijowskim, kto zaś o tym wie dostatecznie, usprawiedliwi mnie: Iż nie pragnę dłużey bydź w tym Urzędzie, lubo świetnym, ale bardzo drogo opłaconym.

Interesu żadnego osobistego nie mam, prócz ogulne Interesa, które mi Woiewodztwo moie w nayzupełnieyszey uslności powierzyło. Czyliżby się zgodziło z poczciwym krokiem, abym zawiodł położone we mnie zaufanie, i żebym w gorszym stanie Sprawy Współ-Ziomkow moich oddał, niżlim ie od Nich odebrał?

Ieśliby w czasie przez Prawo naznaczonym były Seymiki Poselskie, potrzeba z obowiązku wypłynęłaby bydź Nam na Relacyinych Seymikach. Spytani od Obywatelow Naszych „ Coście dla Nas dobrego na dwoletnim Seymie zrobili? Wysłaliśmy Was, abyście słabe Wolności Naszey budowy poprawili, bo pod niemi nie kiedy Nam wiatr Pułnocny dokuczał, a Wyście tę budowlą, choć złą, przecież iakiekolwiek schronienie czyniącą, skruszywszy, nowey nie zrobili, i wystawili Nas na burze, które ze wszystkich stron dosiągać i przenikać Nas mogą. „

Jakoż Im damy na ten czas odpowiedź? o to nie inną, tylko: że przywieźliśmy Wam abrys, aleśmy podług niego nic nie czynili, bo czasu Nam zabrakło, a dłużey rozciągać się z Seymem nie mieliśmy śmiałości.

Nie naymileyby przyięły taką Relacyą Woiewodztwa. Wyrzucałyby Nam, „ Mieliście śmiałość zamienić Seym Wolny w Konfederacki, sześcio niedzielny w dwuletni, Prawo stare pokruszyć, Własności cudze poodbierać, Podatki na Nas włożyć, Plan Praw Kardynalnych, i nie Kardynalnych,

bez

bez odwołania się do Nas ustanowić, Seymow odtąd Konfederackich zakazać, w związki Przyiaźni wchodzić, a nie mieliście śmiałości (przez baczność iakoby na Prerogatywy Nasze co dwa lata obierania Posłow) dokończyć zaczęte roboty, ustanowić Rząd stały i bespieczny. „ Wypadłoby nie ochybnie, albo za pierwszą Naszą śmiałość w zaczęciu tak wielkich robot, albo za drugą Naszą nieśmiałość w dokończeniu przedsięwziętych dzieł, cierpieć.

Niech sobie nikt nieprzywłaszcza, który przeciwi się Prorogacyi Seymu i odłożeniu nadal Seymikow Poselskich, iżby On więcey kochał Prorogatywy Narodu, iak My, którzy iesteśmy za Prorogacyą. Nie tylko albowiem iesteśmy Narodem w Reprezantantach, ale i Narodem w samym sobie. Mamy Ziemie Nasze, Domy, Familią po Woiewodztwach: klęska i nieszczęście ogulne i Nas nie opuści. Kochamy Naszą Oyczyznę, widziemy Jey biedną sytuacyą. Nie gubić Ją przez Prorogacyą Seymu, ale dzwigać pragniemy. Zamiary Nasze tak cnotliwe, będą wyrozumiane u Obywatelow Woiewodztw Naszych, i nie będą inaczey wzięte, tylko, że na ruinie własnego zdrowia i maiątku, chcieliśmy wybudować moc, sławę, i szczęście Narodowe na wzór sławnego Rzymskiego Obywatela *Patriæ nunquam satis.*

Z tych powodow piszę się *affirmativé.*

GŁOS
TADEUSZA
MOSTOWSKIEGO
KASZTELANA RACIĄZKIEGO

Na Seffyi Seymowey dnia 6. Czerwca 1791. Roku.

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE M. MIŁ:

PRZESWIETNE RZPLTEY STANY.

JUZ przecież wolno nam tutay głośno powiedzieć, że ieżeli utworzenie rządu, i zapewnienie szczęścia kraiowego, przez trzyletni czasu przeciąg wziąć skutku nie mogły, ieżeli długo widziano Nas ludźmi i ułomnemi; potrafiliśmy także okazać naypięknieyszą ludzi zaletę, która iest, iż błędy swe poznać i poprawić ie mogą. Okamgnienie wzniosło się nad wieki, i rząd stanął. Od tey chwili szczęśliwey wszystko się odmieniło; i ludzie i rzeczy, a cztery razy iednomyślność nadgrodziła prace, zasiliła nadzieie Wasze, i przygotowała Wam

te wieńce nieśmiertelności, któremi wdzięczność publiczna otacza dobroczyńce Narodów. W tych murach ulubionych niezgodzie, w których nadto często, zamiaſt poważnych i spokoynych Prawodawców, widać było tylko ludzi unieſionych przez obrażoną namiętność, albo przez żywą porywczość, nagle nowy i zadziwiaiący widok okazał społeczeńſtwo braci i przyiacioł, obok obrazu zaufania, pokoiu i szczęścia. Duch pospolitego dobra zagrzał wszyſtkich, połączył chęci i uſiłowania, przytłumił miłość własną i nadymaiącą ſię próżność, wytępił uporną żądzę przewodniczenia, oddalił te drobne i osobiſte nienawiści; które karmiąc nieufność, ſtruły naypomyślnieysze Seymowania pory, i kazały nie na rzeczy patrzeć, ale tylko na Osoby od których pochodziły; a za każdey by naydrobnieyszey uſtawy roztrząsaniem rzucały nieſkończone poſtrachy o wolność. Wolność! to imie zbyt ſłodkie, które człowiekowi czułemu, daie naybardziey poznawać i uwielbiać Boſtwo; nie będzie mogło tak lekko bydź odtąd wspominane. Wolność ieſt zapewne naypierwszym i nayszacownieyszym darem przyrodzenia, ale nie ta wolność burźliwa, wieczna karmicielka niezgody, która była źrzódłem wszyſtkich nieszczęść Naszych, i która zrobiła, prawie z całey Hiſtoryi Polaków, dzieie nierządów. Już ona dłużey taką trwać nie mogła. Wiek i okoliczności niepowściągnionym wpływaniem swoim, a zwłaszcza niecierpliwość Narodu, do oſtatniego kresu przywiedziona i bliſka rozpaczy, gwałtownie przemienić ią nakazywały. Waszey mądrości tu miało bydź udziałem, uiąć ią w porządku granice, wezwać do niey

uczeſtników, i dać iey ſilną obronę. Uczyniliście to wszyſtko; podaliście rękę ludzkości, gminom ludzi cisnącym ſię do Was i wołaiącym o Oyczyznę. Zakończyliście opis władzy powszechney, władzy prawodawczey. Uſtanowiliście dzielną i pewną moc wykonawczą, którey pierwszy szczegół iuż urządziło Prawo.

W nagłych rzeczy ludzkich odmianach pierwsze chwile, koniecznie poświęcone bydź muszą żywym oklaſkom i gorzkim wyrzekaniom; w nich boiaźń i nadzieia, niepewnością przerażaią umyſły, i w ten czas łatwo znaleść można ludzi, przelęknionych dzieła swoiego i ſtrapionych własną zaſługą. Tym czasem, spokoyny rozsądek i surowa beſtronność rzecz udziałaną w milczeniu rozważaią. Jch zimne i ciche roztrząsania uwieńczyło dzieło Wasze, i przez nie, to ieſt: przez opinią publiczną, Konſtytucya Polſka wszędzie otrzymała zwycięztwo.

Lecz nie dosyć na tym. Powiedziano tu Nam prawdziwie i wymownie, iż obraz powodzenia i szczęścia, częſto ieſt niebezpiecznieyszym od obrazu uciſku i niedoli. Nie w zauſaniu spokoynym dzieła naszego, znaydziemy dokończenie i zabezpieczenie iego. Zadumiały ſię, ale razem ocknęły sąſiedzkie Mocarſtwa na odgłos dzielnego Rządu, który Nam zaręczyła Konſtytucya 3. maia. Nie spuszczą więcey oczu z ponad czynności Naszych, tym bardziey, iż Naród dosyć śmiały na to, ażeby sam przez ſiebie zdołał wydobyć ſię z pod gruzów przemocy, któremi był przywalony; może oraz bydź dosyć dziel-

nym na ukaranie oney. Jeżeli więc powolność Nasza da im czas porozumienia się, nim całkowicie dzieło nasze uskuteczniemy, nim, zupełnie zakończemy opis urzędów wykonawczych, nim wynaydziemy i ustanowiemy fundusze potrzebne na nie i na siłę zbroyną Narodu; mądrość walza zostanie tylko zaświadczoną w pismach, które podadzą poźnieyszym pokoleniom wiadomość o dobrych chęciach Waszych, ale razem niemożność lub niesposobność wykonania onych. Słyszeliśmy nieraz w tey izbie o nędzy Woyska Naszego, wiemy iaki niedostatek iest w Skarbie Naszym. Tu zbawienny i świętobliwy postrach ogarnąć nas powinien i wyobrazić Nam te niewymowne nieszczęścia, które naykrótsza chwila rozłączenia się Naszego ściągnąć może na Oyczyznę. Ktokolwiek zatym żąda teraz odłożenia, czyli limity Seymu, gotuie niebezpieczeństwo, może gotować upadek powszechny. Jakież albowiem ze wszech stron otwieraią Nam się widoki. Spoyrzyimy na te liczne Pułki, na tłumy rozmaitego Woyska, na kształt woienny, który granice nasze okrywa. Jeżeli wyniosłość otaczaiących nas mocarzy będzie nieużytą, ieźli ruszaiąc siły wzaiemne, wzniecą powszechney woyny pożary, czegoż się lękać ieszcze nie mamy, gdy obrażona zapalczywość po ziemi się naszey rozpryśnie. W ten czas My się tu zieżdżać i rozwlekle radzić zaczniemy, a śmierć i rozpacz w koło nas otoczą: w krótce po zdruzgotanych trzonkach rzadkiego oręża Polskiego, na stosach trupów usłanych przez uzbroioną zemstę, przeydą i do Nas; wtedy schylemy karki Nasze, lub sami padniemy; a ięki Narodu ścigać będą nasze popioły. Y któż Nas od tey przepaści obroni? czy ta władza wykonawcza, któ-

rąbyśmy zoſtawili bez dania iey śrzodków do wykonywania?

Ale próżno N. Stany wyſtawiam wam tutay te przerażaiące obrazy. Przekonany ieſtem, iż ci których cnota umiała dźwignąć Oyczyznę, nie zechcą iey dalsze losy w wątpliwości zoſtawiać; owszem zechcą i potrafią uczynić iey szczęście niewzruszonym, a proſte poięcie daie poznać, iż przeto wszyscy zaręczyć tu powinniśmy, że, póty ztąd nierozłączemy ſię, póki nie dokonamy ſławnie zaczętego dzieła. Jeżeliby iednak, ktokolwiek chciał tu dać ſię uwodzić podchlebney popularności, wcześnie mu powiem, że gdzie głos pospolitego dobra, przekonanie rozsądku, krzyk sumnienia, gwałtownie ſłyszeć ſię daią, tam w nich tylko znayduie ſię popularność, którey dozgonnie wiernym bydź należy; i że przeto z mieysca mego, na żadną limitę teraz pozwolić nie mogę.

Nayiaśn: Królu! w panowaniu Twoim przydałeś nową dla Hiſtoryi uwagę. Twym przykładem dowie ſię i nauczy zadziwiona potomność, że wśrzód ciągłych nieszczęść i długiego utrapienia, może iednak cierpliwy Monarcha wypolerować swóy Naród, może w nim wykorzenić naypodchlebnieysze przesądy, ukształcić umyſły rozeznawaiące prawdziwe dobro od łudzącego blaſku, i przez to wieczne dobrodzieyſtwo, niedolę doczesną przyszłym i trwałym szczęściem nadgrodzić. Niewiem czyli ten ſkutek rządów Twoich ieſt dosyć uznawany, ale wiem, iż tego gatunku zdobycze w innym

są rzędzie od tych, które się oblewaią krwią ludzi, i zyskuią pośrzod boiow niesprawiedliwosci i zaboystw. Tamte na Ciebie włożyły niepospolite Krolom znamie i sprawiły, iż gdy wolny i niepodległy obywatel głośno Ciebie uwielbia, żaden wstyd gwałtownie wyciskaiacy się, czoła iego nie zarumieni, i nie zada ustom, iż zdradzaią serca uczucia. Tobie nayprzód, Twoim zachęcaiącym, i nie raz powtarzanym wyrazom dziękować powinniśmy, ieżeli Nam zadać iuż nie będzie można, że od początku do końca Seymowania naszego, wysililiśmy wszelkie sposoby, iakie tylko w zręczności ludzkiey znayduią się, na opuszczenie okoliczności, trwonienie czasu, dręczenie stałości i zabiianie nadziei. Teraz gdy staraniem i przyłożeniem się Twoim, niespodziana i świetna zaiaśniała nam zorza, raczysz zapewne zagrzać Nas do nieprzerwaney pracy, póki nie zakończemy budowli Oyczystego rządu; a potym, poiedziemy do Ziomków i do domów naszych, pokazać im uzupełnioną ich szczęśliwość, i spocząć na łonie bezpieczeństwa i słodkiey ufności.

Tym duchem prowadzona Deputacya Konstytucyina, przynosi dzisiay pod sąd Wasz N. Stany Proiekt opisu Kommissyi Policyi Oboyga Narodów, a na tydzień Skarbowy, przyniesie opis Kommissyi Skarbowey. Policya łatwą w Kraiach Polskich stanie się, gdy w nich będą zaszczepione dobre obyczaie: obyczaie zależą od ustaw Waszych; nie uchwalicie więc żadnego prawa, któreby nie było ściągaiące się do Policyi. Deputacya wzięła za prawidło, ażeby sposób czynienia Policyi

był ten sam w całym Kraiu; a ieżeli gdzie wypadną względem niey konieczne szczeguły i wyłączenia, te ſtarała ſię tak opisać, ażeby nigdy nie mogły mieszać ſię, i przeiſtaczać ogulny Policyi porządek. Policya maiąc sobie powierzone bezpieczeńſtwo, spokoyność i wygodę, wszyſtkich tey Ziemi mieszkańców, szczególniey Was dotyka, iako Prawodawców, iako Obywatelów, iako ludzi. Bez iey dobrego urządzenia, życie wasze publiczne mogłoby ſtać ſię oboiętne, życie wasze domowe mogłoby ſtać ſię zakłócone. Pod temi względami godna ieſt głębokiey uwagi Waszey, i dla tego upraszam o iey opisu czytanie.

5

Biblioteka Jagiellońska
stdr0022234